



66^e Internationale
Filmfestspiele
Berlin



LUBUSKIE LATO FILMOWE
Lubuskie Film Biennale

t-mobile nowe
horyzonty

"MAGNETYCZNE PIĘKNO
MICHALINY OLSZAŃSKIEJ"
THE HOLLYWOOD REPORTER

"FASCYNUJĄCE ZDJĘCIA
ADAMA SIKORY"
CINEUROPA

JA, OLGA HEPNAROVA

FILM
TOMÁŠA WEINREBA
& PETRA KAZDY

MICHALINA OLSZAŃSKA, MARTIN PECHLÁT, KLÁRA MELÍŠKOVÁ, MARIKA ŠOPOSKÁ, JURAJ NVOTA, MARTA MAZUREK, ZUZANA STAVNÁ

NA MOTYWACH KSIĄŻKI ROMANA ČILKA, SCENARIUSZ I REŻYSERIA: TOMÁŠ WEINREB & PETR KAZDA, PRODUKUCJA: SYLWESTER BANASZKOWICZ, MARCIN KUREK, VOJTĚCH FRIČ, MARIAN URBAN, TOMÁŠ WEINREB, PETR KAZDA, PRODUCENT WYKONAWCZY: RENÉ KOŘENÁŘ, AGATA WALKOSZ, ZDJĘCIA: ADAM SIKORA, MONTAŻ: VOJTĚCH FRIČ, DŹWIĘK: RICHARD MÜLLER, PETR KAPELLER, SCENOGRAFIA: ALEXANDR KOZÁK, KOSTIUMY: ANETA GRNÁKOVÁ, CHARAKTERYZAJO: ALINA JANERKA, MUZYKA: MARIÁN VARGA, COLLEGIUM MUSICUM, PRODUKCOJA: BLACK BALANCE, MEDIABRIGADE, ALEF FILM & MEDIA, LOVEFRAME, KOPRODUKCOJA: SPOON, BARRAND OV STUDIOS, MICHAEL SAMUELSON LIGHTING PRAGUE, FAMU, Odra-Film, ARIZONA PRODUCTIONS, WSPÓŁFINANSOWANE: POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ, CZEŠKI FUNDUSZ KINEMATOGRAFII, SŁOWACKI FUNDUSZ AUDIOWIZUALNY, MIASTO USTI NAD ORLICÍ, REGION PARBU BICKI, RIVIERALAB WIP, NH POLISH DAYS, DYSTRYBUCOJA: ŻÓŁTY SZALIK

BLACK BALANCE



LOVEFRAME



BARRAND STUDIOS

sp5n



ARIZONA

PRODUCTION



ŻÓŁTY SZALIK

W KINACH OD 13 STYCZNIA

OPIS FILMU:

Wtorek, 10 lipca 1973 roku, Praga, przystanek na alei Obrońców Pokoju. Kobieta, lat 22, będąca zawodowym kierowcą, wjechała ciężarówką model Praga RN w grupę ludzi oczekujących na tramwaj. 8 osób zginęło, 12 zostało rannych. To nie był nieszczęśliwy wypadek. Działała z premedytacją. Chciała zabić jak najwięcej osób. Nie uciekała przed milicją. Nie broniła się na procesie. Była ostatnią kobietą w byłej Czechosłowacji, na której wykonano karę śmierci. Dwa dni przed swoim czynem napisała list. "Dlaczego to robię? Żeby zrozumieli, że istnieje kres bezsilności jednostki. Jestem samotnikiem. Człowiekiem zniszczonym przez ludzi. Mam wybór - zabić siebie albo innych. Wybieram zemstę." Ja, Olga Hepnarová

O FILMIE:

Obraz Ja, Olga Hepnarová to jeden z najważniejszych czeskich filmów ostatnich lat, zarówno ze względu na temat, który podejmuje, jak i sposób, w który go podejmuje. Był w regularnej dystrybucji w kinach w Czechach, Słowacji, Francji, Wielkiej Brytanii. Światową premierę miał na festiwalu w Berlinie (był filmem otwarcia sekcji Panorama). Od tego czasu film był zaproszony na przeszło 60 międzynarodowych festiwali na wszystkich kontynentach. Film, Tomas Weinreb i Petr Kazda (reżyserzy) oraz Michalina Olszańska zdobyli wiele nagród, m.in.:

Sofia - Najlepsi reżyserzy

Wilno - Najlepszy film

TarkovskyFest - Najlepszy film

Festival du Film Subversif de Metz – Najlepszy film

Łagów - Najlepszy film

Koszyce – Najlepsza aktorka

Mińsk - Najlepsza aktorka i Najlepsi reżyserzy

Wydarzenie, do którego zmierza fatalny rozwój tytułowej bohaterki, jest dobrze znane. We wtorek 22 lipca 1973 dwudziestodwuletnia Olga Hepnarová wjechała wypożyczoną ciężarówką w ludzi czekających na przystanku tramwajowym na praskiej ulicy Obránců míru. W wyniku zaplanowanego ataku 8 osób straciło życie a wiele innych odniosło obrażenia.

Film Ja, Olga Hepnarová w żadnym wypadku nie stanowi pochwały dla masowej morderczyni ani usprawiedliwienia jej zachowania. Stara się natomiast pokazać bohaterkę jako człowieka i dotrzeć do odpowiedzi na pytanie, dlaczego doszło do tego strasznego wydarzenia. Nic dziwnego, że w filmie pojawiają się momenty, w których przyszła morderczyni może budzić współczucie – to właśnie wówczas mogło przydarzyć się coś, co zapobiegłoby tragedii. Tak się jednak niestety nie stało.

Obraz nie ma ambicji fabularyzowanego dokumentu, ale stara się dotrzeć do sedna – przedstawić intymny portret dziewczyny, którą w oczach twórców była Olga Hepnarová, samotnego człowieka na granicy autyzmu, który od dzieciństwa cierpiał na poważne problemy ocierające się o schizofrenię. Melancholijna dziewczyna z porządnej rodziny,

która została poddana leczeniu psychiatrycznemu, a szkołę podstawową kończyła w zakładzie wychowawczym. Inteligentna, odczytana młoda kobieta, pracująca jako kierowca oraz szukająca zaspokojenia w lesbijskich związkach. Wyrzucona z pracy na pocztę i zatrudniona w sektorze usług komunalnych. Samotna mieszkanka zagubionej chatki i fanka motoryzacji. Postać ze skłonnością do użalania się nad sobą, a z drugiej strony – do megalomanii, prześladowana przez wrażenie, że jej otoczenie dopuszcza się w stosunku do niej nieludzkich krzywd. Egotyczna i ekscentryczna jednostka, która na próżno stara się odnaleźć klucz do świata. A także człowiek, który stara się zwrócić po pomoc, zanim będzie za późno, ale nie dostaje odzewu.

Zgodnie ze swoim tytułem obraz *Ja, Olga Hepnarová* zorientowany jest na przeżycia Olgi, na to, jak postrzega samą siebie oraz stosunek otoczenia do niej. Słyszymy jej myśli, które wyraziła w zachowanych listach: romantyczna poza wyrzutka przeplata się w nich z głosem zagubionej anarchistki, przemądrzałość z niezręcznością. W sugestywnych ujęciach razem z Olgą przeżywamy otoczenie, w którym rodzą się jej fatalne idee. Obserwujemy ją w sytuacjach, w których otoczenie jest dla niej okrutne – lub tylko jej się tak wydaje, ale ta różnica w zasadzie nie gra roli, dziwna, zamknięta w sobie dziewczyna w świetnym wykonaniu Michaliny Olszańskiej patrzy na swoich towarzyszy złym wzrokiem, a ich czyny interpretuje jako systematyczną agresję. Ojca nienawidzi, z matką ma wyłącznie pragmatyczny kontakt, na przykład w sytuacji, kiedy potrzebuje od niej leków. Matka natomiast przejawia niewiele chęci, by przełamać mur otaczający córkę.

Ekstremalna czujność Olgi wobec ludzi opada tylko w chwilach zbliżenia erotycznego z kochankami. Dopiero wówczas Olga odczuwa szczęście oraz pojednanie ze światem. Związek z koleżanką z pracy na pocztę ma wymiar nie tylko fizyczny, ale również nie kończy się szczęśliwie, podobnie jak przyjaźń z ekscentrycznym Mířą.

To wszystko składa się na obraz zamkniętej, zbuntowanej dziewczyny, która ma trudny kontakt z otoczeniem, jest niezrozumiana, może nawet niemożliwa do zrozumienia. Mimo to wciąż potrzebuje pomocy. W swoim zanurzeniu w świecie, którego nie rozumie i który traktuje jako obcy i wrogi, staje się egzystencjalną postacią, która zmierza do tragedii. Nie jest to jednak nieodwracalne – o współodpowiedzialność twórcy oskarżają zwłaszcza psychiatrów i psychologów. Kluczowym momentem filmu jest scena, w której Olga sama chce poddać się hospitalizacji, ale lekarz arogancko jej odmawia. Kolejną przewiną psychiatrów jest to, że po dokonaniu morderstwa przygotowują oni opinię, która określa kobietę jako zdrową psychicznie.

Obraz debiutujących twórców – Petra Kazdy i Tomáša Weinreba – odznacza się kunsztem filmowym oraz pewnością, od dłuższego czasu niespotykanymi w czeskim kinie. Traktują oni film jako kompleksowe dzieło – jest to również zasługą operatora Adama Sikory, który zmienia obraz w dopracowany artefakt artystyczny, a równocześnie środek rzetelnego i świadomego swojego celu przekazu. Film charakteryzują również wyważone środki wyrazu; wyjątkiem są tylko sceny erotyczne, łącznie z tą, w której Olga prowokacyjnie pokazuje piersi w klubie muzycznym – tutaj twórcy dali ponieść się fantazji.

Uwidoczniona cielesność, nieostre granice seksualności, a z drugiej strony oczywiste piękno filmowej Olgi Hepnarovej stanowią jednak zasadną i zrozumiałą część konceptu artystycznego. Koncept ten konfrontuje przejmującą niepewność i kruchość naczynia, jakim jest ciało, z niszczącym nabojem psychicznym, który się w nim znajduje. Drobne ciało Olgi w nieprzyjnym świecie zwraca uwagę na to, iż to właśnie kruchość i słabość wzbudziły

potrzebę niszczycielskiej siły. Kruchota i słabość takich postaci, jak Olga Hepnarová, powinny być przedmiotem naszego zainteresowania, w innym wypadku może bowiem dojść do nieszcześćia.

Obraz jest osadzony w stylistyce retro, przede wszystkim dzięki temu, że jest czarno-biały. Zarówno plan filmowy, jak i eksponaty pokazują, iż twórcy poświęcili temu aspektowi sporo uwagi. Mimo to wydaje się, że konkretna epoka nie odgrywa tutaj znaczącej roli – zwrot „towarzyszko” pada w filmie wyłącznie raz. Z jednej strony może to stanowić zarzut dla filmu, ukazanie przedstawicieli establishmentu tego okresu jest tutaj aż nazbyt ponadczasowe. Wszechobecne zmiany związane z początkiem czasu normalizacji w Czechosłowacji nie są w filmie nawet dyskretnie zaznaczone, mimo iż również one mogły mieć wpływ na stan niestabilnej emocjonalnie kobiety. Z drugiej strony zabieg ten można traktować jako trzeźwą próbę uniknięcia przesadzonych spekulacji na temat politycznego uwarunkowania czynu Hepnarovej. Film pokazuje jej strach i bunt wobec ludzi jako takich, postawę, która może pojawić się w każdym środowisku – przeciwko czemu trudno mieć jakiegokolwiek zarzuty.

Źródło: Marcel Kabát, *Tragiczna samotność dziwnej dziewczyny...* (http://www.lidovky.cz/tragicka-samota-divne-holky-film-o-hepnarove-je-dulezity-jako-prevence-i-psychohygiena-grg-/kultura.aspx?c=A160324_101555_ln_kultura_hep)

WYWIAD Z MICHALINĄ OLSZAŃSKĄ:

Michalina Olszańska to objawienie dekady. Krytycy prześcigają się w porównaniach z Natalie Portman i uwagach o mroźnej krew w żyłach, demonicznej roli „morderczego potwora”. Ubrana w pastelową sukienkę z falbankami z początku trochę się wierci, po czym nagle garbi ramiona, ściąga brwi a dziecięcy, wesoły wyraz twarzy na sekundę zmienia w nieprzytomny wzrok Hepnarovej z filmu. „Pytałaś, jak trudno zmienić się w masowego mordercę. Mniej więcej tak.”

Żadnego zagłębiania się w duchowość, po prostu wygląd zewnętrzny?

Mimika i ruchy są dla mnie kluczowe. Zaczynałam oczywiście od środka, ale później od razu przeszłam do cech fizycznych. Ludzie często pytają, czego uczyłam się o Oldze Hepnarovej. Zaskakuje ich, gdy mówię, że prawie niczego. Właściwie głównie oglądałam zdjęcia. Długo i dokładnie, oczy bowiem mówią o ludziach najwięcej.

Najwyraźniej wystarczyło, do filmu zmieniłaś się nie do poznania.

Dziękuję za komplement. Kiedy później obejrzałam film, kompletnie mnie zatkało. To było jedno długie zbliżenie mojej twarzy, nie spodziewałam się tego. Kiedy grasz, nie zastanawiasz się, jak długo i szczegółowo filmuje cię kamera. Na szczęście – nie wiem, czy w innym razie udałoby mi się pozostać prawdziwą. Tak czy inaczej reżyserzy dużo ryzykowali – wówczas nie miałam jeszcze zbyt wielkiego doświadczenia.

Jak cię znaleźli?

Na castingu, który organizowali w Polsce w ramach koprodukcji. Kiedy przeczytałam scenariusz, powiedziałam sobie: chcę zagrać w tej historii. Mimo iż akcja toczy się w

przeszłości, jest bardziej aktualna niż teraźniejszość. Wierzę w to, że role czekają na swoich aktorów, dlatego nie martwię się, kiedy coś nie wyjdzie. Olga ewidentnie czekała na mnie, byłam o tym stuprocentowo przekonana.

Ponoć przysłaś na casting w sukience z epoki i nie wyszłaś z roli nawet podczas przerwy. **Naturalnie – praca nad postacią zaczyna się dla mnie już podczas czytania scenariusza. Twórców nie interesuje Michalina, ale to, co ma zagrać.**

Na castingu do „Córek dancingu”, które oczarowały festiwal w Sundance, udawałaś, że jesteś młodsza.

Na początku szukali młodziutkich dziewczynek, około jedenastu lat. Do filmu, w którym aż roi się od erotycznych scen! Pamiętam, jak siedziałam pośród dziewczynek z mamami, starałam się wyglądać dziecięco i czułam się bardzo nie na miejscu, prawie nienormalnie – mając dwadzieścia lat możesz zagrać piętnastolatkę, ale nie dziecko. Rok później odbywała się jednak druga tura, zadzwonili do mnie z informacją, że podnieśli granicę wiekową. Załapałam się.

Czesi do dziś są przewrażliwieni na punkcie Hepnarovej. Nie bałaś się odpowiedzialności? **Granica pomiędzy portretem a obroną złooczyńcy może być bardzo cienka, uświadamiałam to sobie każdego dnia. Niektórzy ludzie nie rozumieją, dlaczego poświęciłam pełnometrażowy film morderczyni, na pewno jednak nie chcieliśmy jej bronić.**

Czego więc chcieliście?

Pokazać ją jako człowieka, który jest tak samotny, że zmusza go to do robienia strasznych rzeczy. Dlatego też nie przedstawiamy jej jako biedaczki, której nikt nie chciał pomóc. Przeciwnie – ludzie wokół starają się, ale ona ich odrzuca, sama wybiera swoją drogę. To dla mnie kluczowe. Każdy powinien uświadomić sobie, że kiedy dzieje się coś nieprzyjemnego, nie może z tym zostawać sam, jakkolwiek nie wydawałoby mu się, że to nie do pokonania. Jeśli nie pozwoli sobie pomóc, konsekwencje mogą być tragiczne – widzimy to przecież codziennie w wiadomościach.

Jak określałaś Hepnarovą na własne potrzeby?

Starałam się ją zrozumieć – oczywiście w ramach możliwości, nie próbowałam nikogo zabijać. Dla siebie „przetłumaczyłam” ją jako prototyp współczesnej nastolatki, symbol młodych ludzi, którzy z różnych względów kaleczą się, sprawiają sobie ból, tną się. Nie wiem, co jest tego przyczyną, czy to kwestia hormonów, doświadczeń czy przeżyć, przecież dla niektórych traumatycznym przeżyciem może być śmierć matki, a dla innych to, że ojciec nie chce im pożyczyć samochodu. Wszyscy mają jednak jakiś swój cichy problem, którego nie potrafią rozwiązać. I odmawiają pomocy z zewnątrz. Zamykają się w sobie, a im większy jest mur pomiędzy nimi a światem, tym mniejsza szansa, że zza niego wyjdą. Myślę, że Olga również musiała przeżyć coś podobnego.

Reżyserzy mówili również o podejrzeniu zespołu Aspergera.

To jedno z możliwych wyjaśnień. Ja osobiście nie chciałam robić z Olgi wariatki. Kiedy morderca dostaje diagnozę, zostaje usprawiedliwiony, niezależnie od tego, czy chodzi o

Hepnarová czy o Hitlera. Poza tym gubi się wówczas ten element ostrzegawczy, który mówi, że może to dotyczyć nas wszystkich. Że jeśli nie pozwolimy sobie pomóc, prosimy się o kłopoty. Pojawiają się one dopiero w momencie, kiedy ludzie wokół nas, tzw. normalni ludzie, zaczną zachowywać się nienormalnie.

A zatem to nie Asperger?

Jakieś cechy na pewno przejawiała. Cierpiała na zaburzenia obsesyjno-kompulsyjne i nie umiała patrzeć ludziom w oczy. Nie czuła się też dobrze w swojej skórze. Pracowałam z tym, kiedy zastanawiałam się, jak ją pokazać, ale starałam się tego nie przeceniać. Jak mogła kogoś pokochać, skoro nie lubiła nawet samej siebie? To był dla mnie punkt wyjścia.

Jaki wpływ ma rola mordercy na psychikę aktora?

Na szczęście umiem przestawiać się z filmu na „cywila”. Niektórzy muszą zanurzyć się w rolę, ja przeciwnie – pomiędzy zdjęciami żyłam intensywniej niż zazwyczaj, być może dlatego, że potrzebowałam ją z siebie zrzucić. Aktorzy to wrażliwe osoby, nieprzypadkowo część z nich cierpi na zaburzenia afektywne dwubiegunowe, to taka choroba zawodowa. Dlatego wolę się nie zachłystywać rolą. Gram, a później idę do domu, tak jak ty. Film to też tylko praca.

Co było w Oldze najtrudniejsze?

Żeby nie zrobić z niej potwora, jakkolwiek kuszące by to nie było. Poza tym nic nie sprawiało mi większych problemów, rola syreny w „Córkach dancingu” była dużo bardziej wymagająca fizycznie.

Źródło: Tereza Spáčilová, Hepnarová stworzyliśmy sami
(<http://www.reflex.cz/clanek/rozhovory/70781/hepnarovou-jsme-si-vyrobili-sami.html>)

WYWIAD Z TOMASEM WEINREBEM:

Oprócz „Ja, Olga Hepnarová” wspólnie z Petrem nakręciliście już kilka krótkich metraży. Dlaczego lubicie razem pracować?

Może dlatego, że Petr nigdy się nie odzywa, a ja mówię o wiele za dużo. Jakoś się wzajemnie dopełniamy. Każdy element filmu musimy najpierw obgadać, żeby potem nie kłócić się, kiedy już znajdziemy się na planie. „Ja, Olga Hepnarová” powstawała bardzo długo. Gdy film oparty jest na prawdziwej historii, zwykle łatwiej go potem sprzedać. W tym przypadku tak nie było, bo ludzie nie chcą rozmawiać o Oldze.

Olga Hepnarová była ostatnią kobietą, którą skazano w Czechach na karę śmierci. W 1973 roku wjechała samochodem na chodnik – zginęło wtedy osiem osób, wiele zostało rannych. Dlaczego postanowiliście opowiedzieć jej historię?

Kilka lat temu zobaczyliśmy w czeskiej telewizji poświęcony jej dokument, a potem kupiliśmy książkę napisaną przez Romana Cilka, która bardzo nas zainspirowała. Skontaktowaliśmy się z wieloma ludźmi, którzy ją pamiętają, oraz z tymi, którzy po tylu latach wciąż starają się zrozumieć, co się wtedy stało. Pomocne było zwłaszcza spotkanie z jej przyjacielem Miroslavem Davidem. Chcieliśmy też porozmawiać z rodziną, ale

okazało się to bardzo trudne – matka Olgi miała wtedy ponad osiemdziesiąt lat i była już bardzo schorowana. Początkowo była do nas nastawiona bardzo nieufnie, ale ostatecznie pokazała nam prywatne zdjęcia Olgi, a jej siostra powiedziała, że nie przeszkadza im to, iż chcemy zrobić o niej film.

Próba nawiązania kontaktu z jej rodziną była dla Was aż tak ważna?

Tak, bo sprawa Olgi to w Czechach wciąż dość drażliwy temat i wielu podawało w wątpliwość, czy mamy prawo opowiedzieć tę historię. Kiedy próbowaliśmy przekonać do tego filmu producentów, wyrażali żywe zainteresowanie. Po czym dodawali, że musimy napisać scenariusz od nowa i pokazać to, co zrobiła, w bardziej jednoznaczny sposób. Zdecydowanie potępić jej czyn. Na szczęście udało nam się znaleźć ludzi, którzy w nas uwierzyli. Wsparciem obdarzyła nas Agnieszka Holland, a potem poznaliśmy Michalinę Olszańską. Wtedy zrozumieliśmy, jaki chcemy zrobić film.

Rozmawialiście z nią o tym, na jak wiele możecie sobie pozwolić?

Michalina od razu zapowiedziała nam, że dla dobra filmu robi absolutnie wszystko. Wielu aktorów tak mówi, ale potem nie zamierzają wywiązać się z tej obietnicy. Jest odważną, inteligentną aktorką i od razu zrozumiała nasze intencje. Bo bardzo zależało nam na tym, żeby jej twarz wyrażała bardzo niewiele. Żeby te przeżywane emocje kierowała raczej do wewnątrz. „Ja, Olga Hepnarová” to minimalistyczny film. Kiedy udało nam się to zrozumieć, reszta stała się prosta. Dlatego też musiał być czarno-biały, bo tak postrzegamy tę historię. Choć czasem śmiejemy się, że dokonując tego wyboru, chcieliśmy zrobić wstępną selekcję wśród widzów (śmiech).

Opowiadacie o osobie, która nie zdradza tego, co tak naprawdę czuje. Trudno chyba pokazać to na ekranie?

Dlatego tak ważne było znalezienie odpowiedniej aktorki. Michalina otworzyła się na tę postać, otworzyła swoje ciało i umysł. Zaczęła myśleć jak Olga, a po skończonych zdjęciach ciągle przesiadywała w samotności. Naszym zadaniem było tylko nadaniu temu, co robi, pewien kierunek. To film, którego napięcie sytuuje się w środku, bo ludzie tacy jak Olga chowają wszystko do wewnątrz.

Czytając o Oldze, zauważyłam, że różne źródła inaczej opisują jej ostatnie godziny. Że prowadzona na śmierć próbowała się opierać, mimo że wcześniej wielokrotnie próbowała się zabić.

Bohumil Hrabal tak to opisał w „Podziemnych rzeczach”, ale to fikcja. Nie do końca tak to wyglądało. Zastanawialiśmy się, czy nie pokazać tego, jak ją powieszono. Ale nie wydało nam się to konieczne. Te ostatnie sceny były jedynymi, kiedy zupełnie nie byliśmy w stanie kontrolować tego, co robi Michalina.

„Proszę, żebyście przyjęli ten list jako dokument. Oto moja spowiedź. Ja, Olga Hepnarová, ofiara waszego bestialstwa, skazuję was na karę śmierci przez przejechanie” – pisała w liście wysłanym do gazety. Swój czyn postrzegała jako gest zemsty wobec społeczeństwa, które całe życie ją krzywdziło. Sprawcy masakry w Columbine używali podobnych argumentów. Takie sytuacje wciąż się zdarzają, ale gest Olgi wypływał bezpośrednio z tego, jak

postrzegano wtedy takich ludzi jak ona. W latach 70. nie było dla nich miejsca w społeczeństwie. Dzisiaj może i jesteśmy bardziej wyizolowani, ale gdy odczuwamy ból, mamy do kogo się zwrócić. Ludzie korzystają z usług terapeutów, psychoanalityków. Olga nie miała tego luksusu, więc próbowała zawrzeć swoje uczucia w listach. Najpierw tylko przyznawała, że nie lubi ludzi. Potem – że chce ich zwalczać. Te listy wskazują, że był taki moment, kiedy można było jej pomóc. A przynajmniej spróbować. W Czechach zarzucano nam, że staramy się znaleźć usprawiedliwienie dla tego, co zrobiła. Tak nie jest – Olga była i jest morderczynią. Chcemy tylko zrozumieć, co się musiało dziać w człowieku, żeby zrobić coś takiego.

Źródło: Marta Bałaga, *Tomás Weinreb: Nie usprawiedliwiać, tylko zrozumieć* (<http://cojestgrane24.wyborcza.pl/cjg24/1,338,20474042,152716,Tomas-Weinreb--Nie-usprawiedliwiac--tylko-zrozumie.html>)

TWÓRCY:

reżyseria: Petr Kazda, Tomás Weinreb

scenariusz: Roman Cílek (idea), Petr Kazda, Tomás Weinreb

zdjęcia: Adam Sikora

montaż: Vojtech Fric

dźwięk: Richard Müller, Petr Kapeller

scenografia: Alexandr Kozák

kostiumy: Aneta Grnáková

charakteryzacja: Alina Janerka

muzyka: Alice Glass, Ethan Kath (Crystal Castles)

obsada: Michalina Olszańska (Olga Hepnarová), Martin Pechlát (Miroslav), Klára Melísková (matka), Marika Sopotová (Jitka), Marta Mazurek (Alena), Malwina Turek (Cyganka), Lena Schimscheiner (dziewczyna w szpitalu)

produkcja: Black Balance, MediaBrigade, Alef Film & Media, Frame 100r, Odra Film
Czechy, Słowacja, Polska, 2016

Film współfinansowany przez Polski Instytut Sztuki Filmowej i Dolnośląski Fundusz Filmowy.

czas trwania: 101 minut

Tomás Weinreb (ur. 1982) i **Petr Kazda** (ur. 1978) ukończyli Szkołę Filmową w Písek i praską FAMU, gdzie studiowali film dokumentalny i scenopisarstwo.

Współpracowali razem przy kilku krótkich filmach fabularnych oraz studenckich dokumentach prezentowanych na licznych światowych festiwalach: (tytuły międzynarodowe) „Playoff” (2012), „The scientist” (2012), „Many men and many women” (2009), „I and me” (2009), „Everything is Crap” (2009), Jan (2007), „Eclipse” (2006) i „Antero” (2003). Obraz „Ja, Olga Hepnarová” jest ich reżyserskim pełnometrażowym debiutem fabularnym.

Adam Sikora to urodzony w 1960 roku reżyser, scenarzysta i operator filmów dokumentalnych oraz fabularnych, fotografik, malarz, pedagog, doktor sztuki filmowej. Absolwent Wydziału Operatorskiego Szkoły Filmowej w Łodzi. Autor zdjęć do takich filmów, jak „Wojaczek”, „Angelus”, „Młyn i krzyż” Lecha Majewskiego, „Cztery noce z Anną”, „Essential Killing” Jerzego Skolimowskiego i „Las” Piotra Dumay. Laureat dwóch „Srebrnych Lajkoników”, „Srebrnej Żaby” i Polskiej Nagrody Filmowej „Orzeł”.

Michalina Olszańska to aktorka, skrzypaczka i wokalistka. Urodziła się w 1992 roku. Ukończyła Ogólnokształcącą Szkołę Muzyczną II st. im. Zenona Brzewskiego i zdała do Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza. W listopadzie 2009 r. wydana została jej debiutancka powieść „Dziecko Gwiazd Atlantydy”, w 2011 r. kolejna pt. „Zaklęta”. Michalina jest autorką tekstów i muzyki do piosenek, które również wykonuje. Zagrała między innymi w filmach „Córki dancingu”, „Anatomia zła”, „Jack Strong” i „Miasto 44”.

PRODUCENCI:

Black Balance to młoda czeska firma producencka. Film „Ja, Olga Hepnarová” jest jej debiutem producenckim.

Frame 100r jest czeską firmą producencką zajmującą się produkcjami reklamowo-komercyjnymi oraz fabularnymi. Produkowała filmy Jana Hřebecka, Vladimíra Michálka i Ondřeja Sokola. „Ja, Olga Hepnarová” jest jedną z jej najważniejszych tegorocznych produkcji.

mediabrigade to firma producencka powstała w 2005 roku we Wrocławiu. Jej założycielami są Marcin Kurek i Sylwester Banaszkiewicz. mediabrigade specjalizuje się w dużych formach filmowych i telewizyjnych takich jak: filmy fabularne, filmy dokumentalne, teatry telewizji, seriale, rejestracje koncertów. W swoim dorobku ma między innymi filmy „80 milionów”, „Sala samobójców” i „Zwerbowana miłość”.

Premiera kinowa: 13 stycznia 2017 r., dystrybutor: Żółty Szalik